

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 193 (502)

„...DLA IDEI NASZEJ samodzielności narodowej i niepodległości”

Prezydent Bierut na kongresie S. D.

Na otwarciu pierwszego Kongresu Stronnictwa Demokratycznego Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, zaznaczając na wstępie, iż historia dwóch minionych lat stała pod znakiem dwóch ze sobą przeciwstawnych kierunków dążeń: walki ideałów demokratycznych z dążeniami zachowawczymi, reakcyjnymi, antyludowymi. Trudność orientacji powiększa przy tym fakt, że również kierunki polityczne, wyrażające tendencje wsteczne, przybierają dziś chętnie

zewewnętrzny wygląd demokratyczny

występując wprost pod nazwą stronnictw chłopskich lub robotniczych. Dwie tendencje naszego życia politycznego ujawniają się w przeciwstawieniu ich jako idei samodzielności i sprzecznej z nią idei zależności rozwojowej narodu.

Jakiż naród nie pragnie samodzielności, niepodległości, niezależności, czy suwerenności? Nie ma też takiej grupy politycznej, któraby odważyła się otwarcie przeciwstawić tym pragnieniom.

A jednak możnaby przytoczyć masę przykładów z praktyki działaczy politycznych, które stoją w rażącej sprzeczności z zasadą suwerenności narodu. Wystarczy wskazać na bezsporny fakt korzystania z tajnych subsydiów państw obcych przez podziemne grupy dywersyjne w Polsce, *nie tylko zresztą przez grupy podziemne*, aby zdać sobie sprawę z rozmiarów zależności polityki tych grup od dysponentów obcych.

Już na progu niepodległości przeciwstawiły się sobie znowu te same dwa kierunki dążeń, jeden, w którym walka o prawa ludowe wiązała się jak najściślej z interesami ogólnie narodowymi i drugi, który pod pozorem zabezpieczenia wielkomocarstwowego rozwoju Polski uzależniał ją w istocie od wpływów obcych i to zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

Pochód Piłsudskiego na Kijów był w bezporównania większym stopniu imprezą angielsko francuską, niż polską. Nie tylko nie przyniósł on korzyści narodowi polskiemu, lecz naodwrot, spowodował szereg kolejnych kryzysów gospodarczych, m. in. i kryzys finansowo - inflacyjny w 1922/23 r., otworzył szeroko wrota

najazdowi kapitałów obcych

zaś w dziedzinie politycznej był podłożem późniejszego przewrotu majowego 1926 r., który zapoczątkował dyktaturę sanacji.

Odrodzenie się imperializmu niemieckiego, nie było w stanie powstrzymać, czy zmienić reakcyjnego kierunku polityki polskiej. Mimo jawnych gróźb utraty niepodległości ze strony Niemiec, sanacja w coraz większym stopniu szukać musiała przytomności z Hitlerem, ponieważ reakcyjny kie-

runek polityki uniemożliwiał współdziałanie ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Katastrofa wrześniowa i utrata niepodległości były nieuniknionym skutkiem reakcyjnej polityki sanacji.

Doświadczenia historyczne nie są w żadnym stopniu czynnikiem, który mógłby powstrzymać działaczy reakcyjnych od nawrotu do tych samych zasad, które już tyle razy okazały się zgubne i szkodliwe dla narodu. Reakcyjna polityka nie jest w stanie podporządkować interesów poszczególnych warstw względem i potrzebom ogólnie - narodowym. Taka ograniczoność ujawniła się w polityce rządów emigracyj-

na tym opieramy prawo do wolności i niepodległości dla własnego narodu

Tylko na takiej podstawie mogliśmy osiągnąć trwałe porozumienie i przyjaźń z sąsiednimi narodami słowiańskimi i z potężnym naszym sojusznikiem na Wschodzie — ZSRR. (Oklaski).

Reakcja emigracyjna i krajowa, dla której tego rodzaju zasada polityczna jest wogóle nie do zrozumienia — aż do dziś dnia mający o rzekomym zagrożeniu naszej niepodległości ze strony ZSRR i dlatego podobno odpowiadała przecząco na trzecie pytanie w Głosowaniu Ludowym. *Nie trzeba drażnić Niemców, skoro mogą się nam przydać w przyszłej wojnie z Sowietami.* Oto przejaw dobitny „rozumu” politycznego, który szczególne siedlisko obrał sobie zwłaszcza w głowach krakowian i przeważającej liczby niedawno zrehabilitowanych volksdeutschów w województwie poznańskim.

Możemy zapewnić wszystkim wsteczni-
ków, że nigdy Polska nie czuła się tak zabezpieczona w swej niepodległości i suwerenności, jak czuje się dzisiaj. Gwarancją naszej niepodległości jest przede wszystkim prawidłowa polityka wewnętrzna i zewnętrzna rządu demokratycznego. Jedynym zagrożeniem naszej niepodległości mogłaby być polityka Andersów, londyńczyków i pozostałych na obcym żądzie band reakcyjnych. Znaczna część tego rodzaju wyrodków nie zawahała się zademonstrować swym zdradzieckim „nie” nawet przeciwko zroszonym krwią żołnierzom polskimi i sowieckimi granicom i przyjąć tym sposobem z pomocą podnoszącym już obecnie niedawno porożbijane głowy pogrobowcom hitlerystom.

W dalszym ciągu przemówienia wskazuje Prezydent na wyeliminowanie czynników obcych w postaci karteli z naszej gospodarki.

Nigdy państwo polskie nie posiadało takiego zakresu i takiej możliwości wpływu na rozwój gospodarki ogólnonarodowej, ja-

nych w okresie ostatniej wojny. Żaden z tych rządów nie miał dość siły, aby zmienić przedwojenny, sanacyjny kierunek polityki polskiej, choć na czoło rządu byli wysuwani kolejno: demokratą, ludowiec, socjalista. Najmniejsze stosunkowo zastrzeżenia mogły budzić wysiłki generała Sikorskiego, wbrew któremu jednak Anders zdołał narzucić swoją taktykę i którego pozbyto się wkrótce, gdy kolizje między premierem i londyńskim środowiskiem reakcyjnym przybrały na sile.

Rząd „socjalisty” Arciszewskiego stał się całkowicie i bez reszty zależny od dysponentów obcych.

Zasada samodzielności rozwojowej narodu polskiego wynika z samej istoty programu demokracji ludowej. Nie chcemy podporządkowania sobie jakichkolwiek innych narodowości

ki posiada dziś w wyniku unarodowienia podstawowych gałęzi przemysłu, banków i wielkich przedsiębiorstw, pozostałych po wypędzeniu okupanta. *Ten wpływ winno państwo skierować przede wszystkim na podniesienie poziomu indywidualnej gospodarki rolnej, drobnych przedsiębiorstwach przemysłowych i rzemiosła.*

Prezydent zakończył swoją mowę następującymi słowami:

„Życzę Wam powodzenia w dalszym rozwoju Waszego Stronnictwa, w umacnianiu Jego postawy demokratycznej i wierności dla ideałów postępowych, dla idei naszej samodzielności narodowej i niepodległości.” (Huczne i długotrwałe oklaski).

DZIŚ

JENCY KRZYŻACCY

WYBUDOWALI KOŚCIOŁ

W LUBLINIE

GRUNWALD i „NIE”.

TRZECIA WYŻSZA UCZELNIA

W LUBLINIE

MŁODOCIANI MORDERCY

CO OTRZYMAMY NA KARTKI

CENY NA LUBARTOWSKIEJ

SPORT

Nie chcą go

OSŁO. W styczniu br. król Haakon zaprosił Winstona Churchilla, aby odwiedził Norwegię. Obecnie zaproszenie to zostało przez króla cofnięte.

Z ostatniej chwili

Dziś wyrok

w procesie Michajłowicza

BELGRAD. W procesie Draży Michajłowicza i współoskarżonych zakończono w dniu 12 bm. przemówienia stron. Przewodniczący zamykając rozprawę oświadczył, że wyrok zapadnie w poniedziałek, dn. 15 bm.

Min. Bevin do Egiptu? pojedzie

LONDYN. Przed 25 bm. brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin ma przybyć do Egiptu dla podpisania układu anglo - egipskiego. W sprawie Sudanu będą się toczyć w dalszym ciągu rokowania między delegacjami brytyjską i egipską.

B. hitlerowcy płacą więcej

WIEDEN. Trzy główne austriackie partie polityczne, — socjaliści, ludowcy i komuniści — doszły w sobotę do porozumienia w sprawie nowej ustawy, nakładającej specjalnie wysokie podatki i daninę majątkową na b. członków partii hitlerowskiej.

Tysiączny statek w Gdańsku

GDĄSK. Do portu w Gdańsku wpłynął tysiączny statek w tym roku. Jest to niewielki szwedzki szkuner „Irsa”, pojemności 244 ton rejestrowych. Przywiózł on do Gdańska 355 ton papierówki ze Szwecji.

Dali...

NOWY JORK, 14.7. (Obsł. wł.). Kongres Stanów Zjednoczonych ratyfikował w dniu wczorajszym pożyczkę dla Wielkiej Brytanii w wysokości 3 miliardów 750 milionów dolarów. Pożyczka ta po podpisaniu przez Prezydenta Trumana, wejdzie natychmiast w życie.

Ale...

NOWY JORK, 14.7. (Obsł. wł.). Siedem miesięcy trwające rokowania o pożyczkę dla Wielkiej Brytanii obniżyły jej wartość, na skutek inflacji dolara od 10 proc. do 25 proc.

Konfiskata majątku Mussoliniego

RZYM. (API) Rodzina Mussoliniego, Racheli Guidi, wdowa po byłym dyktatorze Włoch, dzieci jego: hrabina Edda Ciano, Vittorio, Anna Maria i Romano Mussolini staną w sobotę przed Trybunałem w Rzymie w związku ze sprawą konfiskaty majątku Mussoliniego.

GRUNWALD i „Nie“

Epokowym było nasze zwycięstwo odniesione nad Krzyżakami na polach Grunwaldu w r. 1410, ale tego zwycięstwa nie umieliśmy, czy nie chcieliśmy w pełni wyzyskać. Zamiast dobić wroga śmiertelnego na placu boju, urwaliśmy hydrze krzyżackiej kilka głów, pozostawiając inne, by odrósć mogły urwane.

Cały naród niemiecki, wywoławszy ostatnią wojnę, przegrał ją tak bez reszty, poniósł taką klęskę, jakiej nie przeżył nigdy w swojej historii. Na tle tej bezwzględnej klęski rodzi się zasadnicza sprawa — obowiązek zwycięzców: pełnego wyzyskania swoich atutów, postawienie zdecydowanej kropki nad „i“. Historia pogrunwaldzka może się powtórzyć i w naszych latach, wskutek nie naszej polityki. Historia ta nie powinna powtórzyć się nigdy!

Takie jest stanowisko naszego patriotycznie myślącego i czujnego narodu w jego masie. Tak myśli nie tylko nasz chłop i inteligent, tak myśli polski robotnik. Wyrazem tego stanowiska jest charakterystyczna rezolucja Wydz. Wykonawczego Centr. Komitetu Związków Zawodowych, w której między innymi stwierdzono:

„Dla polskich mas pracujących nie ulega wątpliwości, że chociaż wojna przeciwko armiom nazistowskim została zakończona, to walka z faszyzmem musi być bezkompromisowo prowadzona dalej, dopóki wszelkie ślady nazizmu i jego ideologii nie zostaną starte z powierzchni ziemi.

Pozostawienie nazistów jawnych lub zamaskowanych w życiu publicznym Niemiec, tolerowanie w strefie angielskiej zbrojnych oddziałów niemieckich, zachowanie w Zagłębiu Ruhry niemieckiej bazy przemysłowej, codzienne kokietowanie Niemców, rozzuchwalilo prasę i niemieckie organizacje społeczne do tego stopnia, że zisnął otwarcie już jest wysuwana w Niemczech sprawa odrzucenia Polski z nad Odry i rewizji naszych granic zachodnich“.

Takie jest wreszcie stanowisko zjednoczonych narodów słowiańskich, dla których niebezpieczeństwo niemieckie jeszcze nie minęło. Symptomy tego niebezpieczeństwa przejawiają się we wzroście akcji dywersyjnej podziemnych organizacji niemieckich na terenach okupowanych Niemiec. Równocześnie z akcją ruchu zbrojnego obserwuje się niedwuznacznie wysiłki niemieckie w kierunku odrodzenia gospodarczego pokonanych Niemiec. Są to wszystko wskaźniki, że zarówno sami Niemcy, jak i ich „protektorzy“ mobilizują wszystkie siły, by nie dopuścić do pełnego wyzyskania przez narody zwycięskie, szczególnie słowiańskie, odniesionego przez nie zwycięstwa.

A wśród nas samych są tacy, którzy za miast przeciwstawić się niebezpieczeństwu, w swojej nienawiści do Polski Ludowej działają na korzyść Niemców: prawie miliona głosów w Głosowaniu Ludowym oddali przeciw przyłączeniu do Polski odzyskanych ziem piastowskich. Skąd to tragiczne, jeśli nie zbrodnicze nieporozumienie? Z jakich źródeł zrodziła się ta nasza hańba narodowa? Czy wolno ją tłumaczyć tylko nieświadomością polityczną części narodu? Stanowczo nie! O ile la pierwsze pytanie Referendum wolno było przewidywać odpowiedzi „TAK“ i „NIE“, odpowiedź „NIE“ na pytanie trzecie było zbrodnią polityczną, wyległą z nienawiści do Sprawiedliwej Polski.

Niebezpieczeństwo niemieckie znajduje raz jeszcze, w nas samych, swoją podatną glebę. Ale naród polski, w masie swojej, świadomy tego niebezpieczeństwa, z mobilizuje wszystkie swoje siły, w kraju i poza krajem, w przyjaźni i sojuszu z innymi narodami słowiańskimi, by się niebezpieczeństwu niemieckiemu skutecznie przeciwstawić.

Kongres Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA. Obradujący w Warszawie kongres Stronnictwa Demokratycznego jest ważnym wydarzeniem w naszym życiu politycznym. Świadczyć może o tym najlepiej fakt obecności na otwarciu kongresu licznych przedstawicieli najwyższych władz państwowych z Prezydentem KRN ob. Bierutem na czele, jak również przedstawicieli państw obcych.

Obrady Kongresu otworzył prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego prof. Michałowicz, który skreślił w krótkich słowach historię Stronnictwa ze szczególnym uwzględnieniem jego pracy w okresie okupacji. Zebrani przez powstanie oddali hołd poległym w walce z hitleryzmem działaczom Stronnictwa. Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący Kongresu, prezes Stronnictwa wiceprezydent KRN ob. Barcikowski, syntetyzując główne podstawy ideologiczne

Stronnictwa Demokratycznego, które wraz z innymi partiami buduje obecnie demokrację powszechną.

Przemawiając w imieniu WP gen. Sychalski oświadczył, iż przed Stronnictwem Demokratycznym stoi wielkie zadanie odbudowy wyniszczony przez hitlerizm inteligencji polskiej, zadanie odrodzenia i zdemokratyzowania kultury, stoi

SPRAWA ROZWOJU RZEMIOSŁA I KUPIECTWA, JAKO OGNIWA GOSPODARKI NARODOWEJ.

Współpraca PPR z SD sięga jeszcze okresu okupacji — stwierdził witając Kongres w imieniu PPR ob. wiceprem. Gomułka. Zaufanie większości narodu wyrażone w głosowaniu ludowym demokracja polska zdobyła nie agitacją, lecz dorobkiem swej pracy, świadczącym, iż do-

rosła ona w pełni do sprawowania rządów.

Omawiając następnie zagadnienie walki z reakcją, wicepremier stwierdził, iż zadania Str. Demokratycznego są na tym odcinku specjalnie trudne, gdyż działa ono w środowisku, które w dużej części nie wyżyło się szkodliwych starych tradycji i jest specjalnie nieufnie nastawione. Walka z reakcją jest nie tylko walką o utrwalenie demokracji, ale walką o Polskę w ogóle. Prawa i swobody demokratyczne nie mogą przysługiwać zdrajcom Polski spod znaku trzykrotnego „nie“, sprawcom mordów bratobójczych i rasistowskich pogromów. Mówca zadaje kłam zarzutom rozbijaczy bloku, iż Str. Demokratyczne ograniczyło swą suwerenność na rzecz innych partii. Ograniczenie suwerenności jest wzajemne dla dobra Polski.

W dalszym ciągu powitali m. in. Kongres: w imieniu PPS ob. Jabłoński, w imieniu SL ob. Baranowski, w imieniu Str. Pracy ob. Widy-Wirski, deklarujący wolę współpracy ze Str. Demokratycznym i w imieniu PSL „Nowe Wyzwolenie“ ob. Rek.

Po przerwie popołudniowej przemówienie poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej wygłosił min. Rzymowski (podamy w jutrzejszym nrze — Red.), a wicemin. Sprawiedliwości Chajnu — referat sprawozdawczy polityczny.

oOo

Podsekretariat dla Spraw Inicjatywy Prywatnej

w Min. Przemysłu

Przemawiając na Kongresie Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie wiceminister Sprawiedliwości ob. Chajnu oświadczył m.in., iż Stronnictwo Demokratyczne doceniając wielką rolę, jaką w życiu gospodarczym kraju odgrywać powinna oparta na zdrowych zasadach inicjatywa prywatna, wystąpiło do Rządu z wnioskiem o utworzenie w Ministerstwie Przem. Podsekretariatu dla Spraw Inicjatywy Prywatnej. Rząd zaakcep-

tował zgłoszony przez Str. Demokratyczne wniosek i wiceminister dla spraw inicjatywy prywatnej zostanie mianowany w najbliższym czasie.

Włochy muszą się zrzec! swych kolonii

PARYŻ. Tekst klauzul w sprawie kolonii w traktacie pokojowym z Włochami, który został przedstawiony komisji i zatwierdzony wraz z odpowiednim oświadczeniem ministrów, jest następujący:

oOo

1) Włochy zrzekają się praw i tytułów do włoskich terenów w Afryce (Libia, Erytrea i włoskie Somali).

2) Aż do ostatecznych zarządzeń, posiadłości te pozostaną nadal pod obecną administracją.

3) Ostateczne zarządzenie w sprawie tych kolonii będą opracowane wspólnie przez rządy Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu roku od daty wejścia w życie obecnego traktatu pokojowego, w sposób przedstawiony we wspólnej deklaracji, wydanej przez wspomniane rządy

oOo

Zyczenia dla Francji

WARSZAWA. Z okazji święta narodowego Francji w dn. 14 bm. Prezydent KRN ob. Bierut przesłał na ręce Prezydenta Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej i ministra spraw zagranicznych Francji George Bidault depezę gratulacyjną, w której podkreśla tradycyjną przyjaźń i szczerą współpracę pomiędzy narodem francuskim i polskim. Podobnej treści depezę wysłał do min. Bidault, min. spraw zagranicznych W. Rzymowski.

oOo

Najwyższe odznaczenie francuskie dla Nacz. Dow. W. P.

WARSZAWA, 14.7. (Obsl. wł.). Z okazji Francuskiego Święta Narodowego Rząd Rep. Francuskiej odznaczył Marszałka Polski M. Rolę - Żymierskiego wielką wstęgą Legii Honorowej. Krzyżem Komandorskim odznaczeni zostali: gen. Marian Sychalski, gen. Kazim. Świerczewski, gen. Wł. Korczyca, oraz szereg innych generałów i wyższych oficerów W. P.

dorskim odznaczeni zostali: gen. Marian Sychalski, gen. Kazim. Świerczewski, gen. Wł. Korczyca, oraz szereg innych generałów i wyższych oficerów W. P.

oOo

Od 18 lipca akcja pomocy dla prawdziwej Hiszpanii

Naród Polski i polski ruch zawodowy niejednokrotnie dały wyraz swojej nienawiści do faszystowskiego reżimu w Hiszpanii, zarówno walcząc u boku republiki w czasie napadu Franco na legalny rząd Hiszpanii, jak i podnosząc sprawę odpowiedzialności Franco za udział w wojnie przeciwko Narodom Zjednoczonym oraz uznając rząd republikański Giralą za jedyny rząd legalny i konstytucyjny Hiszpanii.

Przyłączając się do apelu Światowej Federacji Związków Zawodowych, polski ruch zawodowy w potężnych manifestacjach solidarności z walczącym ludem Hiszpanii, drogą wieców, akademii, odezw i masowych zbiórek na rzecz funduszu pomocy republikańskiemu Związkowi Zawodowemu, zademonstruje w dniach od 18 lipca do 15 sierpnia br. swoją nienawiść i swoją niezłomną wolę walki z faszyzmem.

Polski ruch zawodowy zwraca się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z żądaniem postawienia rządu gen. Franco poza prawem, wzywając jednocześnie Na-

rody Zjednoczone do uznania rządu republikańskiego Hiszpanii, jako jedyne legalnego i konstytucyjnego rządu. (Z rezolucji Wydz. Wykonaw. KCZZ).

oOo

„Adolf Hitler żyje“ Co robi młodzież niemiecka?

W północnym okręgu nadreńskim Merkstein znaleziono na domach wykonane kredą napisy wysokości 50 cm, głoszące: „Adolf Hitler żyje“. W Kolonii znaleziono jajka z wymalowaną na nich swastyką i hasłem: „Oby powróciły dawne czasy“.

Chociaż władze brytyjskie wyznaczały kilkakrotnie termin, w którym Niemcy mogli oddać posiadaną broń i amunicję, dotąd mają miejsce aresztowania za nielegalne posiadanie broni.

Doniesiono również o istnieniu tajnych towarzystw dziewczęcych, utworzonych dla uczczenia Armii Gres, znanej dozorczy

ni obozu koncentracyjnego w Belsen.

Nie mniejszą wagę władze brytyjskie przywiązują do działalności band młodocianych przestępców, które stały się postrachem miast niemieckich. Ostatnio w Duesseldorfie został aresztowany 18-letni przywódca bandy „Droga piekielna“. Brał on udział w 60 rozbójach z bronią w rękę. Wkrótce potem zlikwidowano w Hannoverze bandę „Piraci Szarotki“. Członek tejże bandy oświadczył po aresztowaniu, że banda jego liczy 200 członków i głównym jej zadaniem jest napaucie i rabowanie Polaków.

536 lat temu

Książę Konrad Mazowiecki cały swój wysiłek zwrócił w kierunku walk ze swymi krewnikami o ziemie krakowską. To też zaniedbał on całkowicie obronę granic Mazowsza przed plemionami Prusaków. Plemiona te raz po raz napadały na ziemie mazurskie.

Niemiecka polityka pod szyldem „obrony chrześcijaństwa“

Widząc kłopoty ks. Konrada Niemcy, przebywający na jego dworze, doradzali mu sprowadzić niemieckich rycerzy — zakonników, których celem jest „obrona chrześcijaństwa“. Oni raz na zawsze skończą z pogańskimi Prusami. Ks. Konrad, pragnąc zapewnić spokój swemu księstwu, nie unikając głębiej w tę sprawę, w r. 1226 zawarł umowę z Wielkim Mistrzem Zakonu, na podstawie której zakonnicy mieli otrzymać w tymczasowe władanie ziemie leżące w wielkim kolonie Wisły k. Bydgoszczy (ziemia chełmińska), wzamian za co mieli zdobyć dla ks. Konrada Prusy.

Krzyżacy, osiedlwszy się na ziemi chełmińskiej, natychmiast przystąpili do kolonizacji tych ziem przez Niemców, do budowy zamków i twierdz warownych oraz miast. Jednocześnie przy pomocy książąt i rycerstwa niemieckiego i polskiego rozpoczęli podbój Prus, paląc osady prusackie, a ludność — nie wyłączając kobiet i dzieci, — bezlitośnie mordując lub zamieniając w niewolników. Na zdobytych ziemiach Krzyżacy wznosili warowne zamki i miasta, jak Malborg, Elbląg, Królewiec i inne. W ten sposób u ujścia Wisły powstała silna kolonia niemiecka.

Przez Gdańską. Krzyżacy zamykają Polsce dostęp do Gdańska

Zakon krzyżacki ani przez chwilę nie myślał o dotrzymaniu warunków umowy z Konradem. I nie tylko nie zamierzał zdobytych ziem pruskich oddać Polsce, lecz przeciwnie, czyhał na ziemie polskie, pragnąc jak najwięcej ich zagarnąć. Gdy niemiecki książę Brandenburski w r. 1308 na padł na Polskę, oblegając Gdańsk, wówczas Krzyżacy ofiarowali Polsce swą pomoc. Pomogli oni odeprzeć Brandenburczyków, lecz po to tylko, by 14 listopada 1308 roku cichaczem podejść śpiącą załogę polską i bezbronną ludność Gdańska i wymordować przeszło 10 tys. osób. W ten zdradziecki sposób Zakon Krzyżacki zrabował Polsce Pomorze, zamykając dostęp do Bałtyku i czerpiąc dochody z cel gdańskich. Wypadki Krzyżaków sięgały aż do Gniezna i Kalisza.

Władysław Lokietek pobit Krzyżaków pod Płowcami, Kazimierz Wielki uzyskał część ziem zagarniętych przez Krzyżaków, lecz Pomorze z ziemią chełmińską pozostało przy Niemcach.

Wspólny wróg Polski, Litwy i Rusi

Krzyżacy rabowali ziemie nie tylko w Polsce, zagrabili również Żmudź Litewską. W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa Polska zawarła z Litwą i Rusią ścisły sojusz (Wielki Książę Litewski Jagiełło poślubił królową Polski, Jadwigę i został królem Polski, mianując swego stryjecznego brata Witolda księciem Litwy). Gdy w roku

1409 wybuchło przeciwko Krzyżakom powstanie Litwinów na Żmudzi, a książę Witold pośpieszył powstańcom z pomocą, Krzyżacy domagali się, by Polacy im nie przeszkadzali w wojnie z Litwą. Otrzymali oni wówczas od posła polskiego następujące oświadczenie: „Nieprzyjaciół Litwy my za swoich uważamy wrogów“. W kilkanaście dni po tym wielka wojna się rozpoczęła.

Na wezwanie Krzyżaków, głoszących, że Witold i Jagiełło łączą się z poganami i prawosławnymi, zagrażając chrześcijaństwu, pośpieszyło z pomocą Zakonowi rycerstwo niemieckie. Poza tym Zakon zwerbował pokaźną ilość wojska najemnego. W szeregach Jagiełły obok Polaków i Litwinów stanęły liczne hufce Ukraińców, Białorusinów, Rosjan i Czechów. Po raz pierwszy w dziejach zjednoczyła się tak znaczna część Słowian, by wspólnym wysiłkiem rozbić świat germański, grozący załewem.

Wielki dzień Słowian: 15.VII.1410

Latem 1410 r. główne siły Jagiełły w liczbie ok. 80 tys. ruszyły na stolicę Zakonu Malborg. 15-go lipca 1410 r. wojska Jagiełły starły się na polach wsi Grunwald i Szymbark z Krzyżakami. Wielki mistrz Ulrich von Jungingen, sformułowawszy swe szlify, oczekiwał natarcia. Tymczasem wojska polsko-litewsko-ruskie nie spieszyły się. Ks. Witold stanął z Litwinami i Rusinami na prawym skrzydle, Zyndram z Maszkowicz z Polakami na lewym. Król Jagiełło ze wzniesienia obserwował poruszenia wroga. Spostrzegłszy ruchy wojsk krzyżackich, zmierzające do zmiany szlify i wynikłe przy tym zamieszanie, Jagiełło daje hasło do walki.

Z pieśnią „Bogu-rodzica Dziewica“ na ustach, przy dźwiękach rogu i piszczałek, ruszyły hufce polsko-litewskie w bój. W lot wzięto działa, kłuto, sieczono i tratowano szeregi krzyżackie, siejąc olbrzymie spustoszenie. Dopiero pod naporem ciężkiej jazdy krzyżackiej, gorzej uzbrojone oddziały litewskie zachwiały się, a po tym pierzchnęły. Tylko trzy chorągwie smoleńskie pozostały na placu boju, z których dwóm udało się przebić do Polaków. Ciężka jazda krzyżac

ka rzuciła się w pogoń za wojskami litewskimi. Gdy smardowani wracali, zostali zaślócceni przez chorągwie polskie, które ich doszczętnie rozbiły.

„...u ich stóp leżała cała potęga niemiecka

Na froncie Polaków bój toczył się z niezmiennym szczęściem. W pierwszym momencie, gdy hufce polskie zaczęły zmuszać wroga do odwrotu, sam Wielki Mistrz Zakonu z nowymi siłami przystąpił do boju. Ale było już za późno. Powracający na pole bitwy Litwini, otoczyli Krzyżaków. Bitwa za mieniła się w rzeź. Padł Wielki Mistrz Zakonu Ulrich von Jungingen, zginęła cała starszyna. Około dwóch trzecich wojska legło lub dostało się do niewoli. Krzyżacy byli rozgromieni. Droga do Malborga stała otworem.

Gdy wieczorem na wzgórzu dookoła Jerola zebrał się znakomity rycerz, szczęście rozjaśniło ich twarze, bo oto „...U ICH STÓP LEŻAŁ POKOTEM NIE TYLKO PRZENIEWIERCZY ZAKON KRZYŻACKI, ALE CAŁA POTĘGA NIEMIECKA, ZALEWAJĄCA DOTYCHCZAS, JAK FAŁA, NIESZCZĘSNE KRAINY SŁOWIAŃSKIE.“

Uchwały Poczdamskie Emisarjusze Andersa Wyroki na Polaków

Polski ruch zawodowy domaga się od Narodów Zjednoczonych bezwzględniego wykonania — w czasie jak najkrótszym — uchwał Poczdamskich w sprawie gruntownego oczyszczenia niemieckiego życia publicznego od nazistów.

W sierpniu — z Lublina do Warszawy samolotem

Dnia 10-go bm. przybyła samolotem do Świdnika pod Lublinem delegacja Naczelnej Dyrekcji Polskich Linii Lotniczych „LOT“. Delegacja po obejrzeniu lotniska orzekła, że nadaje się ono do użytku. Rozpoczęto już budowę koniecznych pomieszczeń na biura i radiostację. Najpóźniej w sierpniu Lublin otrzyma stałe połączenie lotnicze z Warszawą.

Zgłaszać wolne posady

WARSZAWA. Wydział Opieki przy Zarządzie Głównym Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wzywa wszystkie instytucje i zakłady pracy, by zgłaszały wolne posady w Zarządach Wojewódzkich Związku, celem ew. objęcia ich przez członków Związku, wzgl. przez wdowy i sieroty po poległych. W Lublinie siedziba Związku mieści się przy ul. Ewangelickiej 4.

Uchwały Wydz. Wykonawczego K.C.Z.Z.

Polski ruch zawodowy z niepokojem śledzi surowe wyroki, wydawane przez władze alianckie w stosunku do obywateli narodowości polskiej, znajdujących się dziś jeszcze na terytorium Niemiec, przy równoczesnym tolerowaniu emisariuszy Andersa i NSZ-tu.

Polski ruch zawodowy wyraża przekonanie, że zostanie umożliwiony w czasie najbliższym powrót Polaków z Niemiec do Polski i zostaną raz na zawsze ukrócone nieczne machinacje polskich faszystów na terytorium Niemiec.

Walka z faszyzmem tylko wówczas będzie skuteczna, o ile będzie prowadzona wszędzie z jednakową siłą i jednakowym natężeniem.

I takiej walki polski ruch zawodowy oczekuje od wszystkich Narodów Zjednoczonych. (Z rezolucji Wydziału Wykonaw. KCZZ).

Jeńcy krzyżacy z pod Grunwaldu wybudowali kościół w Lublinie

„MATCE BOSKIEJ ZWYCIESKIEJ KOŚCIOŁ TEN WZNIÓSŁ REKAMI JEŃCÓW KRZYŻACKICH KRÓL WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO, JAKO VOTUM ZA WYGRANIE BITWY POD GRUNWALDEM 15 LIPCA 1410 ROKU“.

Taki napis widnieje na tablicy, umieszczonej na zewnątrz kościoła Wizerka, mieszczącego się naprzeciw Teatru Miejskiego. Kościół ten jest najstarszym kościołem w Lublinie. Świątynia wystawiona przez Jagiełłę była od początku murowana, nie miała jednak pierwotnie wieży obok frontonu oraz sklepień wewnątrz kościoła, które zostały później dobudowane. Skarbiec i ornaty nie przecho-

wały się do dzisiaj. Malowidła ściennie i polichromia zostały zatarte. Resztki dawnej polichromii widoczne są jeszcze obecnie na strychu kościoła, tj. pomiędzy sklepieniem, a dachem. Ze średniowiecznych czasów ocalałe malowidła mieszczą się obecnie w stallach. Zabytki te powinny być należycie zakonserwowane, aby zachowały się dla przyszłych pokoleń.

Trzecia wyższa uczelnia? powstanie w Lublinie

Według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze w bież. roku Lublin uzyska trzecią wyższą uczelnię, którą będzie Akademia Handlowa. Inicjatywa utworzenia tej uczelni wyszła ze strony kupiectwa lubelskiego, finalizacją jej zajęł się Katolicki Uniwersytet Lubelski. Akademia istniałaby w formie trzyletniego Wyższego Studium Handlowego przy Wydziale Prawa KUL-u, z tym, że absolwenci uzyskiwaliby tytuł magistra. W najbliższym czasie uda się do Warszawy delegat KUL-u, celem przeprowadzenia rozmów w Min. Oświaty i uzyskania jego aprobaty. W razie przychylnego przyjęcia przez Ministerstwo, otwarcie Akademii Handlo-

wej nastąpi z rozpoczęciem nowego roku akademickiego, przy czym część wykładów odbywać się będzie w gmachu gimn. Vetterów. Utworzenie Akademii Handlowej jest sprawą bardzo ważną ze względu na olbrzymi brak sił fachowych.

Zjazd Wojewódzki „Wici“

W dniu wczorajszym t.j. 14 b.m. odbył się Zjazd Wojewódzki „Wici“, na którym zabrał głos między innymi wiceminister Wycech i prez. Mlečko.

Lublin w rocznicę Grunwaldu

Na Majdanku nad prochami narodowych męczenników powiewają polskie flagi. Od 9-ej godziny samochody pełne ludzi zaczynają przybywać ze śródmieścia. Niejeden wjeżdżając za bramę tego osiedla śmierci i hańby zdrzął — przypominając sobie przeżyte tam katusze czy wspominając kogoś mu bliskiego, kto wjeżdżał przez tę bramę, ale nigdy już nie wrócił. O 10.30 więzień niemieckich obozów, ks. Trochimowicz odprawił mszę św. Następnie ks. Trochimowicz wygłosił kazanie, w którym podkreślił, że Polacy po Grunwaldzie kazę zniszczenia niemieckiej potęgi przez spali i pozwolili Niemcom odrósć na tak wotwornych ludobójców. Dziś jest sytuacja podobna, a może i tragiczniejsza. W mię chrześcijańskiej miłości nawołuje ks. Trochimowicz do zjednoczenia sił narodu, do niezależności od poglądu, każdy wzd-

cha do tej samej Polski — Ojczyzny wolnej.

Następne mowy zostały wygłoszone przez ob. Żmigrodzkiego, przedstawiciela Państwowego Związku Zachodniego, ob. Orłowskiego z Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Brodziaka z Państw. Muzeum na Majdanku i przedstawiciela Wojska Polskiego por. Szymanowskiego.

We wszystkich przemówieniach uwytklono bestialstwo, podłość, butę i chytrość narodu niemieckiego, który czołga się u stóp zwycięzcy i czeka aż mu odrosną kły, aby przy najbliższej okazji rzucić się w pierwszym rzędzie na nas — Słowian.

Po południu w lokalu OM TUR b. więźniowie obozów koncentracyjnych podzielili się z obywatelami Lublina swoimi przeżyciami.

Mydło „JAWA“ i „PLON“
 Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
 Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
 Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 2774

„Zarzuty są bezpodstawne“

„W związku z artykułem p. t. „...i stamtąd mnie wyrzucają“, który ukazał się w „Gazecie Lubelskiej“ z dnia 8 lipca b. r., a zawierającym między innymi zarzuty, skierowane pod adresem Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, Wojewódzki Urząd Ziemski wyjaśnia:

Sprawy dotyczące przydziału ziemi z majątków poniemieckich i poukraińskich repatriantom z za Buga są dokonywane wyłącznie przez Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Dalej autor artykułu uważa, że Urząd Ziemski nie faworyzuje go proporcjonalnie w stosunku do zasług, jakie położył w walce o niepodległość. Autor jest w błędzie, posądzając w tym wypadku Wojewódzki Urząd Ziemski o jakiegokolwiek tendencje, po prostu jest on traktowany narówni ze wszystkimi cywilnymi repatriantami, a to zgodnie z zarządzeniami, w myśl których zdemobilizowanym żołnierzom, do których zalicza się i autor w/w artykule, specjalne uprawnienia przy osiedlaniu przysługują tylko na terenach wyznaczonych przez zarządzenia. Wobec powyższego Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie uważa, że wszelkie zarzuty skierowane w tej materii przeciwko niemu są bezpodstawne.

Jednocześnie dla informacji podajemy wyjątek z okólnika Nr. 12 Ministerstwa

Rolnictwa i Reform Rolnych Nr. G.M./2. III/31 z dnia 6 czerwca 1946 r. pkt. 5: wszyscy repatrianci, którzy zostali osiedle ni na podstawie prawomocnych orzeczeń i dokumentów, wydanych przez Państwowy Urząd Repatriacyjny nie mogą być tych gospodarstw pozbawieni.

„Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie.“

Ceny na Lubartowskiej

Dn. 12 lipca na rynku przy ul. Lubartowskiej żądano następujących cen za artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby:

Mąka żytnia 24 zł., mąka pszenna w zależności od gatunku od 55—65 zł., kasza jęczmienna 45 zł., kasza manna 120 zł., kasza hreczana 90 zł., kasza jagłana 70 zł., mięso wołowe 120—140 zł., wieprzowe — 200—210 zł., słonina 250—260 zł., masło 320—360 zł., mleko 18 zł., jajko 8—9 zł., śmietana 120—140 zł., kartofle młode 12 zł., jabłka nowe 140 zł., wiśnie 15—20 zł., czereśnie 100—120 zł. (już się kończą), agrest 30—50 zł., porzeczki 20—30 zł., jagody czarne 20 zł. 1 litr, kapusta młoda 20—30 zł. za główkę, ogórki 3—5 zł. sztuka, marchewka i buraczki 5—10 zł. za pęczek, cebula 5 zł. pęczek, kalafior 15—20 zł.

Ceny na rynku nie są stałe. Można powiedzieć, że zmieniają się z godziny na godzinę. Uzależnione są m. in. od dowozu i pogody itd.

W ostatnich dniach nastąpiła obniżka

cen pieczywa białego. Np. mała bułka pszenna, która kosztowała 7 zł., kosztuje 6 zł. T. zw. „parówka duża“ kosztuje obecnie 24 zł., gdy jeszcze kilka dni temu płaciliśmy za nią 30 zł.

1.000 proc. zarobku

w Berlinie

Za „skromną“ sumę 2 tysięcy dolarów każdy w Berlinie może zaopatrzyć się w drobne ilości penicyliny. Amatorów na penicylinę jest dużo w związku z szarzeniem się chorób wenerycznych wśród Herrenvolku. Amerykańscy żołnierze zbijają drobne fortunki, a w niektórych berlińskich kawiarniach wykonują zastrzyki na miejscu.

Przez dłuższy czas było tajemnicą dla policji amerykańskiej, w jaki sposób cenny lek dociera w takich ilościach do żołnierzy, gdyż szpitale i lekarze znajdowali

go w wymieniu należy w pierwszym rzędzie sprawę szybkiego zwiększenia ilościowego kadr i warsztatów rzemieślniczych, gdyż już nawet przed wojną było ich zbyt mało. W obradach znalazły również swe odbicie aktualne zagadnienia samorządu gospodarczego (zmiany ordynacji wyborczej do Izby Rzemieślniczych, restytuowania Związku Izby Rzemieślniczych i przymusowej przynależności do cechów), jak i sprawa uregulowania ubezpieczeń społecznych (od wypadków i na starość) w rzemiośle. Specjalną troską darzone są zagadnienia związane z rozbudową rzemioślnictwa polskiego na Ziemiach Odzyskanych. Dodać należy, iż przynależność do cechów będzie przynosiła obecnie rzemieślnikom duże korzyści, gdyż będą one rozprawały pomiędzy zrzeszonych rzemieślników towary reglamentowane.

się pod bardzo ścisłą kontrolą. Po dłuższym śledztwie „droga penicyliny“ została odkryta: lekarstwo było wysyłane z Ameryki w pustych paczkach od papierosów. Rodziny niektórych żołnierzy amerykańskich wysyłały im nabytą za 1 lub 2 dolary penicylinę, którą ci ostatni sprzedawali w Berlinie za 2.000 dolarów.

Nowe banknoty 500-złotowe

ŁÓŻ. Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 15 lipca rb. wprowadza w obieg nowe bilety bankowe 500-złotowe 2 emisji, z datą Warszawa 15 stycznia 1946 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika Banku.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaзнача, że będące dotychczas w obiegu bilety bankowe 500-złotowe I emisji z 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą narówni z biletami nowej emisji.

Młodociani mordercy

W dzielnicy Wierzyńska jeszcze w czasie okupacji została zamordowana Antonina Zakrzewska, właścicielka sklepu. W czasie obdukcji zwłok stwierdzono na zwłokach Zakrzewskiej 15 ran, zadanych szty-

letem i uderzeń tęym żelazem w skroń. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano Władysława Jewulę, lat 19, Henryka Bobreka, lat 19 i Mariana Bobka, lat 15. Sprawcy po morderstwie zrabowali wówczas garderobę, biżuterię i gotówkę w wysokości 500.000 zł. Sprawcy przyznali się do zbrodni. Wkrótce odbędzie się rozprawa młodocianych morderców przed Sądem Okręgowym.

Który z muzyków? pojedzie do Genewy

WARSZAWA. W dniach 25—29 lipca 1946 r. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski muzyczny konkurs eliminacyjny przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie z następujących dziedzin sztuki muzycznej: śpiew, fortepian, skrzypce, wiolonczela, flet, obój, oraz kwartet smyczkowy.

Konkurs na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki organizuje Zarząd Główny Związku Zaw. Muzyków R.P. (Centralne Biuro Koncertowe).

Wszelkie koszty, związane z przejazdem i pobytem w Warszawie, ponoszą kandydaci. Kandydaci zakwalifikowani do Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Ge-

nowie zostaną wysłani na koszt organizacji Konkursu.

Blisze szczegóły regulaminu oraz program konkursu otrzymać można w Sekretariacie dla spraw Konkursu (Warszawa, ul. Zgoda 15).

Co otrzymamy na kartki?

W najbliższych dniach otrzymamy na karty zaopatrzenia z mies. lipca następujące artykuły:

Na kupony tłuszczowe nr nr 30, 31, 32 i 33 kat. I-iej wydawane będzie 0,5 kg. słoniny i 0,4 kg. margaryny. Cena 1 kg. słoniny — 6 zł., 1 kg. margaryny — 50 złotych. Instytucje zatrudniające ponad 40 osób otrzymają te przydziały z magazynu miejskiego Wydz. Apropiacji i Handlu przy ul. Królewska 15. Zbiórowe wydawanie rozpocznie się dn. 15-go bm.

Pozostali posiadacze kart żywnościowych I-iej kat. będą mogli wykupić te przydziały w sklepach Państwowej Przetwórnicy Mięsnej, począwszy od dn. 20-go bm.

Na kartki dodatkowe, dzieciinne „D“ na kupon nr 3 wszyscy ci, którzy nie wybrali cukierków otrzymają obecnie dodatkowo po 0,30 kg. w cenie 47 zł. za 1 kg. Na kupon nr 1 kart dzieciennych będzie wydawane od dnia 15-go bm mleko skondensowane w ilości 9 puszek.

PRZETWORNIA WYROBÓW CHEMICZNYCH „STANGARD“

poleca swoje wyroby doskonałej jakości
pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania,
pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

FABRYKA MYDŁA

„SIEW“

w znanej jakości
do nabycia we wszystkich sklepach

Lublin, Przemysłowa 22

Tel. 36-23

3129

Harcerze lubelscy w Zakopanem

170 harcerzy lubelskich wyjechało do Zakopanego na 3-tygodniowy obóz wyszkoleniowo wypoczynkowy. Zamieszkają oni w zabranych ze sobą namiotach. Harcerze otrzymali od wojska całkowite wyposażenie saperskie i kuchnie polowe. Wojsko dostarczyło również środków lokomocji na przewiezienie harcerzy, ich ekwipunku oraz zapasów żywności.

Co było wczoraj?

— Francuskie pismo „Servir“ zamieściło rewelacyjny artykuł, donoszący o produkcji bomby atomowej w Hiszpanii.

— Najwyższy Sąd Wojskowy zatwierdził wyrok śmierci na 9-ciu uczestników pogromu w Kielcach. Sąd, uznając wyrok w stosunku do Antoniny Biskupskiej i Stanisława Rurarza za zbyt łagodny, uchylił go i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

— Pod hasłem „Frontem do wsi“ Ministerstwo Przemysłu utworzyło Komisję Specjalną, która ma za zadanie opracowanie danych związanych z rozprawieniem na wieś towarów na sumę 50 miliardów złotych.

— Mołotow oświadczył, że amerykański generał Clay wydał bezprawne zarządzenie, w którym sprzeciwił się wykonaniu dostaw reparacyjnych na teren ZSRR i innych państw. W związku z tym „Prawda“ zamieściła artykuł, w którym autor stwierdza, że fakt powyższy stanowi jawne pogwałcenie uchwał Konferencji Berlińskiej i Krymskiej, gwałt żywotne interesy krajów, które ucierpiały od agresji niemieckiej, a w dodatku kryje w sobie niebezpieczeństwo odrodzenia niemieckiej potęgi wojenno-przemysłowej.

— Na jesieni odbędzie się specjalna konferencja ministrów Wielkiej Czwórki, poświęcona sprawie Niemiec.

— Polska otrzyma od UNRRA w lipcu i z początkiem sierpnia dodatkowo 90 tys. ton zboża.

— Rejonowy Sąd Okręgowy w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie 12 akademików, uczestników zajęć, które miały miejsce dnia 3go maja w Krakowie. Sąd skazał oskarżonych na karę od 8 miesięcy do 4 lat więzienia. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

SPORT

Zieliński mówi:

Mecz reprezentacji Lublina z czołowymi pięściarzami Polski

— Mający nastąpić za kilka tygodni mecz pięściarski pomiędzy reprezentacją Lublina i czołowymi bokserami Polski zapowiada się bardzo ciekawie — mówi Zieliński. — Skład reprezentacji Lublina zostanie wzmocniony Zalewskim i Krzyżanowskim. Są to nasi dawni mistrzowie.

— Czy we wszystkich kategoriach odbędą się walki — pytamy.

— Prawdopodobnie będzie więcej niż 8 walk. Wobec tego drużyna lubelska musi być wzmocniona, w przeciwnym bowiem wypadku goście mieliby rażącą przewagę.

— Jakie szanse ma Lublin w tym spotkaniu?

— Zawodnicy lubelscy przygotowują się intensywnie i uważam, że każdy pokaże na co go stać — mówi Zieliński i po chwili dodaje: — Prostu odgryziemy się za łódzkie porażki, nie słusznie ocenione przez sędziów. Np. Baran w walce z Grzywozłem bardzo ładnie wyszedł na mistrzostwach. Trudno jest więc przewidzieć wy-

nik, jaki może teraz nastąpić, gdy Baran wróci z kursu bokszerskiego, gdzie trenuje pod kierunkiem Sztama. Również Choina może wygrać z Komudą, no, i ja z Grondkowskim. Ciekawie może wyglądać walka Ostaszewskiego z Wojdą. Choć Ostaszewski jest słaby technicznie, to jednak niebezpiecznie jest lekceważyć go, ponieważ chwila nieuwagi w walce z Ostaszewskim za prowadzić może do „grobu“. Najlepszym przykładem siły ciosu Ostaszewskiego może być spotkanie z Maneckim, który w kilka godzin po meczu nie wiedział gdzie jest i co się z nim dzieje.

— Czy zamierza pan przeprowadzić jakiś specjalny trening przed spotkaniem z Grądkowskim?

— Chcę wziąć urlop, żebym mógł swobodnie i porządnie poćwiczyć, ponieważ przy pracy nie zawsze mam czas na treningi. Niekiedy nawet ze względu na moje zajęcia mam trudności, gdy chcę się zwolnić na mecz, w którym biorę udział.

Na zakończenie naszej rozmowy Zieliński dodaje:

Wszystko się jakoś powoli łoży i przejdzie do normalnego trybu, a zatem z moimi treningami nie będzie tak źle.

Zawody pływackie w Lublinie

W dniu wczorajszym na miejskim basenie pływackim w Lublinie odbyły się zawody, które wzbudziły duże zainteresowanie wśród miłośników sportu. Zawody te zorganizowane były przez PCK i należy zaliczyć je do bardziej udanych imprez sportowych bieżącego sezonu. Niesprzyjająca pogoda — chłodna, a tym samym zimna woda przyczyniły się do obniżenia poziomu wyników, jednak nawet te, które uzyskali pływacy lubelscy, zasługują na uwagę. Dobry czas osiągnęły panie stylem klasycznym na dystansie 100 metrów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę brak całkowitego opanowania stylu, nawrotów, startu i trudności techniczne, jak np. brak uchwytów do nawrotów, to musimy stwierdzić, że osiągnięte wyniki w takich warunkach należy zaliczyć do bardzo dobrych.

Pierwsze miejsce zajęła Gutkowska KS „Społem“, czas 2 min. 20 sek., druga — Tarantowicz Halina, Liceum Chemiczne, czas 2 min. 29 sek.

W konkurencjach dla mężczyzn ładnie zaprezentował się ppor. Pogórski Mieczysław z WKS DOW. Ppor. Pogórski wyróżnia się spośród innych zawodników ładną pracą nóg. Dobrze wypadł start Skoniecznego Leszka z Katedry Med. Wojskowej i Gołka Eugeniusza z Liceum Krzeczowskiej. Obaj ci zawodnicy dobrze się zapowiadają, ale muszą jeszcze pracować nad stylem. Najładniejszym stylem wyróżnił się Czerniak z WKS „Lublinianki“.

Wyniki w poszczególnych konkuren-

Lekkoatletyczne zawody głuchoniemych

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych urządził w Poznaniu dnia 21-go i 22-go lipca br. Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo i nagrodę przechodnią Związku.

Kary za brak porządku na boisku

Lubelskie Kluby Sportowe, zarządzające zawody piłkarskie, będą karane grzywnami pieniężnymi przez Lubelski Okręgowy Związek Piłki Nożnej za brak porządku na trybunach i boiskach w czasie rozgrywek.

Baran i Siemion II walczą w Warszawie

Mecz bokszerski Polska północna—Polska południowa

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i PW, który zorganizował kurs instruktorski dla bokserów, urządził w dniu 17-ym bm. spotkanie pięściarskie Polska Półn. — Polska Półd., w którym wezmą udział zawodnicy, będący na kursie instruktorskim na Bielanych.

W meczu tym wezmą udział również pięściarze lubelscy: Baran, który spotka się z Rybickim (Pomorze) w wadze koguciej, oraz Siemion II, który będzie walczył w wadze półśredniej z Wołniakowskim z Poznania.

Kto wyjedzie na obóz treningowy?

Komisja Zw. Lekkoatletycznego zakwalifikowała na obóz treningowy, który odbędzie się w Białobrzegach, następujących zawodników:

100 i 200 m. Danowski, Rutkowski, Jarczowski, Buhl, Filipek, Lipowski.

400 m. — Piaskowy, Mach, Piłuch, Staniszewski, Żołądź, Komasa.

800 m. i 1500 m. — Staniszewski, Łapiński, Nieroba, Żołądź, Feryniec.

5000 m. Dzwonkowski, Kielas, Ostolski.

10.000 m. — Kurek.

Maraton — Głuszczyk.

Skok wzwyż — Zwoliński.

Trójskok — Skawina, Borudziak.

Skok o tyczce — Morończyk, Groman, Cerpisz.

3000 m. z przeszkodami — Kramek.

W Konstancinie pod Warszawą odbył się kurs łuczniczy, zorganizowany przez warszawską chorągiew harcerek przy poparciu i udziale 7-krotnej mistrzyni świata ob. J. Kurkowskiej-Spychajowej.

Miot — Kozubek.
dziesięciobój — Gierutta, Adameczyk, Kuźmicki.

Trenerem obozu będzie znakomity lekkoatleta polski, dawny wieloboista Siedlecki.

WKS „Lublinianka“ — KS „Sparta“ Zamość 4:0 (2:0)

Niebywałe zainteresowanie publiczności meczem piłkarskim pomiędzy KS „Spartą“ Zamość i WKS „Lublinianką“ ściągnęło na boisko przy ul. Okopowej tłumy widzów. KS „Sparta“ wystąpiła z najlepszym bramkarzem okręgu Kafarskim. Na obronie zagrał: Gałaszkiwicz, Zbyryt, w pomocy: Moroński, Baran, Sochacki i w ataku od lewego: Baranowski, Jonda, Mróz, Bajan, Gołodziński. WKS „Lublinianka“ wystąpiła, ze Skrańskim w bramce, Stanisławkiem i Gajowia-kiem na obronie, Gęsićkim, Cieślińskim i Rudnickim w pomocy, oraz w ataku z Malinowskim, Paprotą, Różyłą, Wójcickim i Burdzanowakiem.

Do przerwy tempo bardzo ostre, gra żywa i interesująca, z lekką przewagą druży-

ny lubelskiej. Po przerwie „Sparta“ opadała znacznie na siłach tak, że atak „Lublinianki“ coraz częściej gościł pod bramką „Sparty. Ciężką sytuację „Sparty“ ratuje świetny bramkarz Kafarski, którego piękna sportowa sylwetka zjednała sobie dużą popularność w naszym mieście. Poza tym w drużynie Zamojszczan grał bardzo dobrze lewy obrońca Zbyryt. W drużynie Lublinian należy wyróżnić całą piątkę ataku oraz do skutego Cieślińskiego na środku pomocy.

Według opinii opiekuna drużyny „Sparty“, przyczyną porażki była słaba współpraca ataku z pomocą oraz brak trzech reprezentacyjnych graczy, jak Głowczyka na obronie, który odniósł kontuzję na me-

czu ze „Społem“, oraz w ataku Noworola i Kitki.

Pelnicy obowiązki kapitana sportowego OZPN-u ob. Wielgusiak wyraża następującą opinię o drużynie Zamojskiej: „Bramkarz i lewy obrońca bez zarzutu, jego prawy kolega i pomoc zadawała, natomiast atak dużo słabszy. Jeżeli „Sparta“ podejmie formę swego ataku, to będzie drużyną jedną z najniebezpieczniejszych w okręgu.“

Bramki zdobyli: Różyło 2, oraz Wójcicki i Malinowski. Sędzia ob. Michałowski — zadawał.

W przedmeczowej rezerwie „Lublinianki“ pokonała KS ZWM „Zryw“ 8:1. Sędziował obywatel Pichelski.

Lubelski turniej siatkówki i koszykówki

Rozgrywki siatkówki i koszykówki o puchar mra Salomona zostały przesunięte z lipca na pierwsze dni września. Uchwała Zarządu Okręgowego Związku Piłki Ręcznej przesunięciu terminu tłumaczy niemożnością wzięcia udziału w rozgrywkach przez szereg drużyn jak np.: Mię-

dzyszkolny Klub Sportowy, Harcerski Klub Sportowy i inne. Brak tych drużyn niewątpliwie wpłynąłby na obniżenie poziomu i zainteresowania.

Turniej o puchar mra Salomona był pierwszym, jaki urządzono po wojnie w r. 1944.

FOTOGRAFOWIE UWAGA

Urząd Wojewódzki w Lublinie poszukuje fotografa, któryby podjął się wykonania zdjęć obiektów, położonych w m. Lublinie i na terenie województwa, a mających wartość bądź zabytkową, historyczną lub też architektoniczną.

Reflektujący fotografowie winni zgłosić się do Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Spokojnej nr. 4 u sekretarza Wojewody celem omówienia bliższych warunków, w terminie do dnia 20 lipca b. r. w godzinach od 10-ej do 12-ej.

Jak uczy Pławczyk? Pod groźbą śmierci zmuszał do posłuszeństwa

Prawie na wszystkich zawodach lekkoatletycznych odbywają się biegi sztafetowe 4 x 100. Za każdym razem można zobaczyć stale powtarzany ten sam błąd nieumiejętnej zmiany pałeczki. Najczęściej błąd ten polega na tym, że zawodnik, który ma przyjąć pałeczkę za wcześnie startuje. Potem zwalnia, ażeby go partner dogonił. Pałeczkę wprowadzić otrzymuje, ale traci na szybkości. Chcąc uniknąć niejednokrotnie przedwczesnego startu, musimy obliczyć różnicę szybkości, jaką ma zawodnik oddający pałeczkę od przyjmującego, ale to jest trudne i zawile. Przed wojną znany lekkoatleta i absolwent CIFW, Pławczyk, zalecał przy zmianie pałeczki odliczać od pierwszej linii tolerancyjnej 22 stopy. Odległość tę odlicza się stawiając stopę za stopą w kierunku przeciwnym do biegu, tzn. w stronę skąd nadbiegnie partner z pałeczką. W czasie biegu należy zwracać uwagę

kiedy oddający nam pałeczkę kolega stanie nogą na linii wyznaczonej uprzednio. W tym momencie startujemy normalnie tak, jak do biegu na 100 m. z dołków i z miejsca rwiemy na „pełny gaz”. Na 15-mym metrze wystarczy wyciągnąć lewą rękę, by otrzymać od doganiającego nas partnera pałeczkę. W tym celu, by łatwiej było zorientować się kiedy rękę należy wyciągnąć, znaczymy przed biegiem linię w poprzek własnego toru.

Te dwie linie: jedna na 22 stopy przed pierwszą linią tolerancyjną, a druga na 5 m. (5 kroków) przed ostatnią linią tolerancyjną, pozwalają na całkowicie pewną zmianę pałeczki przy największej szybkości, jaką możemy osiągnąć bez zatrzymywania się i tracenia czasu.

Należy więc teraz tylko przećwiczyć ten sposób zmiany pałeczki w sztafecie 4 x 100, a czas uzyskiwany dotychczas na pewno znacznie się poprawi.

ŁÓDŹ. W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi toczy się rozprawa przeciwko oskarżonym o przynależność do Pogotowia Akcji Specjalnej okręgu łódzkiego. Przewód sądowy ustalił bezsporną winę głównych oskarżonych.

Oskarżony Przepiórkowski zeznał, podobnie, jak poprzedni oskarżeni, że powodował się strachem przed organizacją NSZ, która za nieposłuszeństwo mściła się na swych członkach, nawet na tych, którzy należeli do organizacji w okresie okupacji, a zerwali z nią po wyzwoleniu.

Zeznania oskarżonych obciążają przede wszystkim szefa komendy głównej NSZ „Ramisza”, który pod groźbą śmierci zmuszał ich do posłuszeństwa. Bandyta ten został już przez władze Bezpieczeństwa ujęty.

Prokurator w swoim przemówieniu podkreślił, że obawa przed zemstą NSZ-u

nie może usprawiedliwić antypaństwowego działania i domaga się dla nich przykładnej kary. (PAP).

—ooo—

Łup 150.000 zł.

Onegdaj dwaj nieznanymi osobnikami włamali się do mieszkania przy ul. Piłsudskiego 6/7, uprzednio zerwawszy kłódkę i wytrychem otworzywszy drzwi. Osobnicy ci zrabowali z mieszkania garderobę, biżuterię, bieliznę itp. wartości 150 tys. zł.

—ooo—

Uwaga Lublinianie!

Mieszkańcy Lublina nie posiadający elektryczności otrzymają w najbliższych dniach przydział nafty.

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

NAUKA

KURSY Kroju A. Pawłowskiego w Lublinie. W najbliższym czasie rozpocznie się kurs kroju damskiego, okryciowego (płaszcz, kołtun). Zapisy, oraz informacje udziela sekretariat Cechu Krawców w Lublinie. Złota 2. 3204

PROFESOR gimnazjum udziela lekcji, niemieckiego, matematyki. Zemborzyce 14 (Dziesiąta). 3281

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, nawet z umeblowaniem — ewentualnie pokoju z używalnością kuchni przy rodzinie. Wiadomość Lubartowska 22 „Perfumeria”. 3314

MAŁŻENSTWO poszukuje pokoju przy rodzinie, stolowanie na miejscu. Wiadomość Sikorski tel. 15-99. 3311

HANDLOWE

DOMY, plac sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygodna” Michałowskiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Mierniczego Przysięgłego Bogdana Białkowskiego. Lublin, Sądowa 4-4. 3086

TEODOLITY, niwelatory, mikroskopy, okulary, lupy, termometry, strzykawki, „RECORD” f-ma Wesołowski, Niedbalski i S-ka, Łódź. Nowomiejska 3. 3332

BIEGŁA maszynistka szuka posady, ewentualnie ekspedientki. Zgłoszenia pod „Maszynistka”. 3302

„**RYBAK**” — sieci — haczyki — bawełna, korek, artykuły wędkarskie. Gdynia świętojańska 47. 3199

SPRZEDAM parzęgi półsorki komplet na 2 konie, prawie nowe. Bernardyńska 2, godzina 9 — 12. 3271

KAŻDY dobrze zarobi sprzedając praktycznego metalowego — składanego kieszonkowego stołeczka, którego wzory (dwie sztuki) za zaliczeniem 700 złotych wysłał Skład Gospodarczy Kraków — św. Agnieszki 1. Poszukuje sprzedawców (przedstawicieli). 3288

INTROLIGATORSKIE prasy — perforówki, druty, papiery, dostarcza „INTERPRINT” Kraków — Gertrudy 12. Warszawa — Marszałkowska 137. 3287

SPRZEDAM plac w pobliżu Al. Racławickiej. Wiadomość Krakowskie Przedmieście 19 m. 2a. 3331

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową, wydaną przez RUK Lublin - miasto, na nazwisko Kłodziejczyka Mieczysława, zamieszkałego Lublin, 1-go Maja 47. 3329

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę zwolnienia z wojska na nazwisko Juraka Bogdana, ul. Przystawie nr 14 m. 1. 3325

ZGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Cwikły Marii, zamieszkałej Lublin, Wroclowska 2, oraz kwity żywnościowe. Znalazcę prosi się o zwrot pod wskazanym wyżej adresem. 3327

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty (kennkartę), wydaną przez Zarząd gm. Jabłonna, książkę tożsamości konia oraz wiele innych papierów, na nazwisko Pawełca Franciszka. 3328

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kennkartę, wydaną przez Zarząd gm. Zakrzówek, pow. Kraśnik, oraz legitymację inwalidzką, na nazwisko Kaźmierak Paweł, zamieszkały wieś Sulów, gm. Zakrzówek, pow. Kraśnik. 3330

MARIA MALISZEWSKA

„BYŁE DO WIOSNY”

Załowała teraz z całego serca, że nie poszła za instynktem, który tak nieprzecznie ciągnął ją ku niemu.

— Nie rozumiałam, nie rozumiałam, że my skazani na śmierć powinniśmy mieć całkiem inne zasady, niż ludzie normalni — myślała — a teraz już za późno, za późno...

Urszula, wychodząc, obiecała, że przyniesie jej jeszcze szczegóły strasznej katastrofy, że ustali co się stało z Tadeuszem, dokąd go zabrali, czy żyje, ale godziny płynęły, a nikt się nie zjawiał...

Krystyna nie wiedziała nawet, ile czasu już upłynęło od owej południowej godziny, kiedy świat się dla niej zapadł. Leżała w pustym mieszkaniu, do którego przed otwartym w ten upalny dzień okna, docierały odgłosy ulicy i nie słyszała nic. Nie słyszała godzin dzwoniących jedna po drugiej na dużym zegarze w jadalni, nie słyszała dzwonek tramwajowych i sygnałów samochodowych na ulicach. Leżała, jak martwa, czekając już tylko na jakieś nadludzkie wyzwolenie.

Nie płakała, oczy jej były suche, pod zamkniętymi powiekami. Nie było w niej też żadnej konkretnej myśli o samobójstwie. Czula tylko, że życie jej skończyło się nieodwołalnie. Ileż dałaby za to, by w gorącym płaczu, jak Urszulka, obmyć wąż rozpacz.

Upalny dzień czerwcowy miał się już ku końcowi. Pokój, pomimo zapuszczonych zasłon i szeroko

60) otwartych okien, wypełniała parna duszność. Na świecie zanosilo się na burzę. Niebo zaczęło się zaciągać czarnymi chmurami, w pokoju było już zupełnie ciemno. Krystyna wciąż leżała nieruchomo z głową wciśniętą w poduszki, gdy nagle ciszę mieszkania przeszył krótki, urywany dzwonek, powtórzony dwukrotnie. Był to sygnał umówiony, którego tajemnicę znało zaledwie kilka osób.

Krystyna podniosła apatycznie głowę z nad poduszki. Wiedziała, że musi otworzyć. Pomyślała, że nie może to w żadnym razie być Profesor, który znajduje się w tej chwili w podróży i którego wiadomość o katastrofie może osiągnąć najwcześniej jutro. Ale mogła to być Urszula, albo któryś z uczniów Profesora, przynoszący jakąś nową wieść o Tadeuszu.

Ta myśl dodała Krystynie sił. Zwlokła się z tapczana. Dopiero wtedy poczuła, jak bardzo jest słaba. Nogi trzęsły się pod nią tak, że nie mogła zrobić kilku kroków inaczej, jak czeplając się sprzętów. Dowlokła się do drzwi. Chwilę stała jeszcze oparta o ich framugę, zbierając siły, wreszcie wyciągnęła dłoń do zamka. Drzwi otwierały się dziwnie opornie, ale wreszcie ustąpiły. W mroku za pełniającym już klatkę schodową, w owym dziwnym mroku, poprzedzającym wielką burzę, stała jakaś wysoka, trochę pochylona postać męska.

Krystyna otworzyła usta, by spytać, kto to przyszedł, gdy nagle podniósłszy oczy na twarz przybyłego, zachwiała się.

— Pan — wyszeptala schrypłym ze wzruszenia głosem — ty... Boże, Boże miłosierny...

Wszedł szybko do przedpokoju i starannie zamknął za sobą drzwi. Stał teraz oparty plecami o te

drzwi. Twarz miał szarą z bledosci, wielkie cienie pod oczyma, ręce, które opuścił wzdłuż ciała, pokryte były zakrzepłą krwią, ubranie miał w strzępach, koszulę czarną.

— Czy pani jest sama, Krystyno? — spytał cicho, pochylając ku niej głowę.

Bez słowa wzięła go za tę skrwawioną dłoń i wciągnęła do pokoju. Przemocą niemal posadziła na tapczanie, na tym miejscu, które nosiło jeszcze ślad wgłębienia po jej ciele, na tym miejscu, które było świadkiem takiej potwornej jej męki.

Patrzyła mu w twarz z czułością, ale niemal chciwie, jakby chciała się przekonać, że to naprawdę on, a nie jego upiór z tamtego świata, nie spuszczała oczu z tej śmiertelnie znużonej i surowej w tej chwili twarzy.

Uśmiechnął się do niej nagle swym jasnym dobrym uśmiechem i powiedział:

— Tak, to ja, ten sam, niema się co mnie tak przyglądać, to ja...

Dotknęła ręką jego obszarpanego rękawa i powiedziała z lękiem:

— Czy... czy w tej chwili nie grozi panu żadne niebezpieczeństwo? Czy nie mogli za panem iść?

Roześmiał się krótkim, urywanym śmiechem, ale śmiech ten zabrzmiał groźnie.

— Nie sędzę — powiedział krótko.

— Nikt pana nie ściagał?

— Owszem, był taki, ale ten jest już nie groźny.

Zobit ręką ruch, który nie pozostawiał żadnych wątpliwości.

(d. c. n.)

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 21-8. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydź. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie z raca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamajowska 24, 4) Kiosk—Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.